

2

A. Ujęcia strukturalne

JACEK SZMĄTKA

Próba strukturalistycznej koncepcji małej grupy społecznej¹

1

[...] Istnieje pewna niezmiernie ważna różnica pomiędzy grupami społecznymi (tym razem nie ma znaczenia, czy idzie o grupy małe czy duże), a elementarnymi strukturami świata społecznego, tj. działaniami, interakcjami, stosunkami i rojami społecznymi. Jest to różnica w zakresie statusu ontologicznego jednych i drugich. Status ontologiczny interakcji, działań, stosunków i ról jest tożsamy ze statusem ontologiczny różnorodnych struktur wewnętrzgrupowych, np. struktury przywodzowej, struktury socjometrycznej czy struktury komunikowania się. Natomiast inny status ontologiczny cechuje grupę społeczną, która nie jest tożsama ze swymi wewnętrznymi strukturami. Kwestia ta wywołuje rozliczne nieporozumienia natury filozoficznej związków wówczas, kiedy przyjmuje się interpretację holistyczną. Otoż teraz, iż „grupa społeczna istnieje realnie”, wywołuje jeszcze stosunkowo niewielkie porozumienia i sprzeciwów, podczas gdy teza, iż „rola społeczna istnieje realnie” albo iż „struktura przywodzująca w grupie jest obiektem realnym”, dla wielu autorów jest nie do przyjęcia. [...]

Istnieje szereg obiektów społecznych, jak role, normy, wartości, statusy itp., którym nie przysługuje realność fizyczna, lecz jedynie realność społeczna. W obiektach tych komponent bytu naturalnego jest niewielki, nieuchwytny analitycznie lub jakkolwiek inaczej. Są jednakże też takie obiekty społeczne np. grupy społeczne, w których komponent bytu naturalnego jest duży, wyraźnie uchwytny, stanowiąc wreszcie naturalne, fizyczne podłożo, na którym powstaje społeczna warstwa, społeczny komponent statusu ontologicznego z różnorodnymi jej wewnętrznymi strukturami.

Analiza strukturalna grupy społecznej
w kontekście teorii społeczeństw
i kultury społecznej

II

Przyjrzijmy się temu, w jaki sposób zwołkio się w literaturze socjologicznej definicja i określenie grupy społecznej (male), albowiem jest to jedna z nielicznych dróg, która może doprowadzić nas do odpowiedzi na pytanie, czym jest mala grupa społeczna. Innymi słowy mówiąc, sążę że odpowieść na to pytanie jest możliwa jedynie na drodze analizy teoretycznej. Przed wszystkim zwraca uwagę fakt permanentnego oddalenia od siebie w definicji obu wspomnianych wcześniej komponentów grupy – naturalnego i społecznego. Typowa definicja opiera się na następującym schemacie: grupa społeczna jest to zbiór jednostek ludzkich (komponent naturalny, fizyczny), którego przystępują pewne szczególne właściwości o charakterze pozaświatczym (komponent społeczny). Wystarczy więc właściwie zająć się drugim członem definicji, albowiem ten pierwszy jest zawsze obecny. Statystycznie najczęściej powtarzająca się właściwością o charakterze społecznym, jaką zaznacząm pozostałością głównych autorów rozstrzyga o tym, że jakiś zbiór, agregat jednostek ludzkich przekształca się w grupę społeczną, jest świadomość istnienia tego zbioru jako grupy istniejącej wśród wieleczności jego członków. Niekiedy powiada się o świadomości własnej odrebnosci, niekiedy o wspólnocie postaw, dążeniu, wartości ip., jaką odczuwają członkowie tego agregatu. Z reguły własność rozstrzygająca przekształcanie się zbioru osobiników w grupę społeczną traktowana jest równocześnie jako własność główna, konstruująca dla grupy społecznej.

III

Chciałbym przedstać krytyczny zaprezentowany sposób patrzenia i analizowania zjawisk towarzyszących grupie społecznej. W moim przekonaniu – reprezentanci tego stylu myślenia o grupie nie tylko nie uzyskują żadnych istotnie ważnych informacji o niej jako o pewnym specyficzny typie obiektów społecznych, lecz przeciwnie, skutecznie zamazują sobie obraz wprowadzającą się niesławdomu w błąd. Za pewne jak gdyby podsumowanie wszystkich dotychczasowych stanowisk moich, jak są daje, nazywać lapidarnie stwierdzenie Theodora Abela: „Możemy uważać członkostwo i subiektywne poczucie przynależności za podstawowe właściwości grupy społecznej, ponieważ większość innych cech na nich się opiera lub z nich się wyprowadza”. Powyższe stwierdzenie jest wyraźnym nieporozumieniem.

Sugeriuję ono, że świadomość własnej odrebnosci czy subiektywne poczucie przynależności do grupy są przyczyną szeregu dalszych jej własności, nie zas odwrotnie. Z ustaleniem znanieckiego przebiegu natomiast przekonanie o woluntarystycznym charakterze świadomości własnej odrebnosci. Po prostu członkowie grupy mogą ją podzielić, i kiedy ona się pojawi, zbiór jednostek uzyskuje nową jakość, która z kolei staje się czynnikiem determinującym dalsze istotne cechy charakterystyczne dla grupy społecznej. Nie istnieje natomiast jakikolwiek przynanus ze stroną grupy, jakakolwiek silna wymuszająca na jednostce taki sposób myślenia o sobie i swoich współutowarzy-

stających ponad interesy osobistosci”, jak byłby taki rodzący postaw i zachowania był jedynie rezultatem dobrej woli jednostek. Myszę, że nie mamy w tym przypadku do czynienia z użyciem niewłaściwego określenia przez wymienionych autorów (podobnie zauważają się także u pozostałych), lecz z wyraźnie określonym stanowiskiem teoretycznym. Zdaniem tych autorów, takie stany świadomościowe, zbiorowe i indywidualne, powstają się z różnych, niesłotnych rzeczyta powiedów, wśród członków danego zbioru jednostek ludzkich, wywołując reakcję tarczową w postaci stworzenia kolejnych stanów charakterystycznych dla obiektu zwaneego grupą społeczną. Tymże samym wydaje się, że świadomość własnej odrebnosci jest czynnikiem wtornym wobec grupy społecznej i koniecznym dla jej zaspakienia elementów składowych, nie jest natomiast czynnikiem generującym grupę i charakterystycznym dla niej czynnikiem skarżącym. Co więcej, grupa społeczna w pełni rozwinięta, w tym sensie, że jest to grupa posiadająca wszystkie niezbędne i konieczne dla niej elementy składowe, wynusza tego typu świadomość zarówno w skali zbiorowej, jak i indywidualnej. W skali indywidualnej, ludzie myślą tak właśnie o sobie i swojej grupie, albowiem sposób ich uwikłania w tą grupę, różnorodne agenty i struktury wewnętrzne grupy oraz specyficzna kultura tej grupy zanurzają ich do takiego sposobu myślenia. Jest on zresztą całkowicie nieświadomy, tj. przebiega poza sterą racjonalnej kalkulacji działań, jakiej jednostka stale dokonuje oraz poza silną uszczelnianą procesów myślowych jednostki. Ten wzór myślenia jednostki o grupie jest tak samo niesświadomy, jak niesświadome są jej zachowania wywołane iskniejącym wzorami kulturowymi, systemami wartości, obyczajami itp. W skali zbiorowej typ myślenia o grupie w kategoriach „my” powstaje tak samo i tak samo się utrzymuje jak różnorodne inne zbiorowe stany świadomościowe, czy – nie wiadomo szczerzej – różne inne fakty społeczne. Jeśli dana zbiorowość nie wytworzyła skutecznego środka przyimku powstania i utrzymywania się takich form świadomości zarwowno w skali indywidualnej, jak i w skali zbiorowej, to znaczy to, że nie jest grupą społeczną w pełnym tego słowa znaczeniu, lecz nie odwrotnie. Tak więc jednoznaczna i jasna krytyka krytykowana w strukturze grupy musi, aby tego cehę, myśleć o swojej grupie w kategoriach „my”. Przedeńio dowodzi tego istnienie w systemach sankcji grup społecznych takich kar, jak wydalenie z grupy, banica ip. Błąd w krytykowanym sposobie rozumowania polega więc na wykryciu określonych konsekwencji istnienia innych standow czy elementów wewnętrzngipowych, bez wskazania, co wywołało ten stan. Dopejto odpowiedź na to pytanie pozwoli przesiąć do analizy objawów istnienia grupy w kierunku analizy istotnych i konstytutywnych dla niej, wewnętrznych struktur, elementów ip.

IV

Inną właściwością o charakterze społecznym, która rozstuzagać ma o tym, czy dany zbiór lub agregat jednostek lutzkich przeszukaną się w malą grupę społeczną,

jest fakt zachodzenia pomiędzy jednostkami ludzkimi interakcji lub przynajmniej możliwości zajścia pomiędzy nimi interakcji. George Caspar Homans w ten sposób określa małą grupę społeczną: „grupa jest zdefiniowana jako pewna wielość osób lub członków, z których każdy, podczas spotkań grupy, wchodzi w interakcję z każdym pozostałym, lub przynajmniej ma ku temu możliwość lub też może przynajmniej znać osobistość wszystkich pozostałych. Wymóg ten, niemożliwy do spełnienia przez większość społecznych, takie jak np. armie, uprawnia nas do nazywania grup „małymi”». Mają one rzadko więcej niż 50 osób” [...] Potraktowanie interakcji społecznej zachodzącej pomiędzy członkami grupy jako głównego czynnika konstytutywnego dla grupy nie wytrzymuje krytyki – cechą tą charakteryzuje, podobnie jak w przypadku poprzednio analizowanej własności, zbyt duża moc zawierania i równoczesne zbyt słaba moc odrzucania. Jest to kryterium nieosten. Nie sposób przy jego pomocy odróżnić przypadkowego zbioru pasażerów podróżujących w jednym przedziele kolejowym od rodziny, plutonu wojskowego czy nieformalnej grupy pracowników instytutu naukowego. Tymczasem wśród pasażerów przypadkowo zebrałych w jednym przedziiale oczywiście zachodzą interakcje, i są to – jak chce tego Homans – interakcje typu *face-to-face*, w dodatku są oni nawet zdolni do wytwarzania świadomości właściwej odległości, postrzegać siebie jako „coś odległego” od pozostałych pasażerów, otóż taką grupę dzieli przepas szczyt żołnierzy z jakiegokolwiek plutonu, rodzinny czy nieformalnej grupy pracowniczej. Dlaczego? I dlaczego interakcja nie może być uznana za cechę konstytutywną grupy? Po pierwsze, interakcja podobnie jak w poprzednich przykładach świadomości własnej odrebnosci, jest to pewna cecha jedynie powierzchniowa, jest to refelex, rezultat czegoś, co kwiem wewnętrz grupy, czegoś co łączy poszczególnych członków grupy w sposób bardziej niewidoczny, ukryty. Ponownie powraca w tej koncepcji voluntarystyczna wizja grupy: ludzie zdają się zchodzić między sobą w interakcji całkowicie dobrowolnej. Tymczasem szereg darych wskazuje na całkowicie odmienną sytuację. Interakcja okazuje się raczej być jedynie zewnętrznym przejawem ukrytych, wewnętrznzgrupowych struktur. Już w badaniach R. F. Balesa [...] prowadzonych w końcu lat czterdziestych ujawnia się tego typu zależność. Zachodzące, obserwowalne interakcje pomiędzy jednostkami potraktowano jako przejawewnętrznych, instrumentalno-ekspresyjnych struktur ról społecznych. Po drugie, interakcja, jakiej dokonują jednostki – członkowie danej grupy nie zachodzi przecież w sposób dobrowolny i dowolny. Wystarczy tu powołać się na obiegową wiedzę socjologiczną, którą można zaczerpnąć z jakiegokolwiek podręcznika wstęp do socjologii, by przekonać się, że dowolność i dobrowolność interakcji skutecznie jest ograniczona złożonymi strukturami pozycji, rol statusów oraz całego systemu normatywnego grupy. Jednostka zatem nie może działać dowolnie, ani też nie działa, nie wchodzi w interakcję w sposób dowolny. Grupa społeczna wymusza skuteczne na swych członkach zarówno całość, kierunek jak i treść interakcji, w jakie wchodzizą oni nawzajem. Margines wolności jest tu niewielki. Trzeba więc zadać pytanie, co jest tym etykiem wy-

skutecznie zakres jej swobodnego, nieskrępowanego wyboru. To, co zostało wyjęte powiedziane, można uznać natomiast za odpowiedź na pytanie, dlaczego interakcja nie może być uznana za cechę konstytutywną grupy?

V

Siegnijmy jeszcze raz do przykładów grup, które, mimo zdaniem, oddzielone są między sobą przeszczęścią, które ponownie iż określone tym samym pojęciem, w żaden sposób nie przystają do siebie. Na jednym krańcu swoistego kontynuum „grupowości” jaka może przysługiwać danym zbiorom ludziom, znajdują się twory niezwykle ulotne, amorficzne, na drugim krańcu – twory trwałe, wyraźnie wykryształowane, o maksymalnie rozbudowanejewnętrznej organizacji. Do pierwszego typu grup można zaliczyć każdą nieoficjalną zbiorowość ludzi, która spełnia minimum warunków omawianych np. przyjmując takim zbiorom ludzikom miano grup społecznych: gatunku ludzi stojących przed klatką tygrysa w zoo nie tworzy – jego zdaniem – jeszcze grupy społecznej. Są oni jedynie publicznością postającą wspólnie zainteresowaną i pozostającą w bezpośrednim fizycznym sąsiedztwie. Nic ma jednakże między nimi wzajemnych kontaktów. Gdyby nagle tygrys uciekł ze swojej klatki, zaś gatunku ludzi w poczuciu zagrożenia wbiegał up. do pustej klatki, to mogliby ona stać się grupą społeczną. Staloby się tak, gdyby byli świadomą wspólnego niebezpieczenia, swą, skoordynowali swoje działania barykując drzwi, ucieczając placzące dzieci itp. Byłyby to jednakże, mimo zdaniem, grupa lokująca się właśnie na „najmniej szym” koncu kontynuum „grupowości”, albowiem tego typu zbiorowość jest grupą niezwykle olbrzymią i amorficzną. Jest ona tak dalece słabo ukształtowana, że nie daje się w wyniku jej badania ani wykryć, ani też w stosunku do niej zastosować większości praw i regularności charakteryzujących grupę społeczną o w pełni rozwiniętej wewnętrznej strukturze. W przywiniętym nico wcześniejszej tekście G. C. Homans weźmie się problemu i pytania, jakie pojawiają się podczas badań nad funkcjonowaniem małych grup społecznych. Oto niektóre z nich.

– W wyniku czego jedni członkowie grupy uzyskują władzę nad innym?

– Jakie są warunki zbieżności czynników statusu i sprawiedliwości dystrybucyjnej i jakie są interpersonalne skutki braku tych czynników?

– Jak tworzą się koalicje w małych grupach społecznych?

– W jaki sposób tworzy się zróżnicowanie statusów wśród członków grupy?

– Jakie są niezbędne warunki utrzymania stabilności w strukturze społecznej małej grupy?

– Czy istnieją pewne nieuniknione fazy, przez które grupa musi przejść w trakcie rozwiązywania problemu i osiągnięcia celu?

– Jaki jest stosunek pomiędzy przywództwem zdobyтыm nieformalnie a formalnie przypisaną danemu oszronikowi władzą przez szerszą organizację, której grupa

– Jaki jest wpływ silnego przywodztwa na zachowania przywodzcy i na skierowanie na niego zachowania innych?
Twierdzę, że w stosunku do tego typu grup społecznych, o których była mowa wyżej, wszystkie te pytania są pozbawione sensu. [...]

VI

Spróbujmy [...] wykazać [...] własności grup społecznych lokuujących się na przeciwnieństwo koniunktum kontynuum „grupowości”. McDavida i Harari dowodzą, że „grupa jest zorganizowanym systemem dwóch lub więcej osób, które są tak ze sobą powiązane, że system wypełnia pewne funkcje, posiada standardowy zespół stosunków ról jego członków oraz zespół norm regulujących funkcjonowanie grupy i każdego członka”. Otoż fakt posiadania przez zbiór jednostek takich układów wewnętrznych jak system stosunków i zespół norm regulujących działania grupy i jej członków wymusza na badaczu odrębny sposób widzenia szeregu jej własności oraz konsekwencji, jakie wywołuje ona w stosunku do działań jej członków. Poszregając tak grupę nie można w żadnym razie uniknąć dowolności i dobrowolności w działaniach jej członków. Więc przeciwnie. Właśnie możliwość dostarczenia wymienionych struktur wewnętrzgrupowych pozwala zrozumieć i wyjaśnić określone regułarności w zachowaniu ludzi, a także różnorodne dylematy, przed którymi stają wbrew własnym wyborom. Nieco inaczej ujmuje te cechy grup Pitirim Sorokin, aczkolwiek można wyrowadzić z jego koncepcji podobną konkluzję. Grupa to „ogół współdziałających jednostek, który jest zorganizowany wewnętrznie, gdy jego centralny zespół znaczeń i wartości stanowiący przesłankę ich interakcji jest w jakis sposobie wewnętrznie spójny i przyjmuje formę norm-praw, określających wszystkie istotne akcje – reakcje współdziałających jednostek w ich wzajemnych stosunkach, w stosunku do obcych i świata w ogóle; a także, gdy normy te są skuteczne, obwiązujące, i jeśli zajdzie potrzeba, narzucone zachowaniem w interakcjach ludzkich”. Owe normy-prawa są – jak pisze Theodore Abel – zasadami postępowania, które szczegółowo określają sytuację i miejsce danego osobnika w grupie. Z norm-praw przypisywanych przez grupę danemu osobnikowi wynikają zarówno jego prawa i obowiązki, jak też jego rola społeczna, status itp. Parafinany miejsca i sytuacji, w jakiej dany osobnik znajduje się w grupie. Abel za podstawowe cechy grupy społecznej, które wyróżniają ją spośród innych typów zbiorowości, uważa następujące:

1. Grupa społeczna jest zrzeszeniem trwałym, co odróżnia ją – jak trafnie zauważa – od wszelkich efemerycznych i chwilowych zbiorowości, jak ihm, gawiedź, publiczność itp.;
2. Grupa społeczna jest zorganizowana i ustukturalizowana, co odróżnia ją z kolei od wszelkich zbiorowości nie posiadających złożonego i speyryfikowanego układu struktur wewnętrzgrupowych;

VII

Konkluzja, do jakiej zmierzam, jest następująca. Jeśli skonstruujemy kontynuum „grupowości”, na którego jednym końcu znajdować się będą różnorodne efemeryczne i amorficzne zbiorowości ludzkie, zas na drugim – zbiorniki o wykryształowanych strukturach wewnętrznych, systemach wartości, trwałych stanach świadomościowych i specyficznej kultury, to grupą społeczną w pełnym tego słowa znaczeniu będzie jedynie ta druga zbiorowość. Nie czynią takiego rozstrzygnięcia z powodów porządkowych czy z dażnością do osiągnięcia jasności i klarowności pojęciowej i terminologicznej. Uważam, że istnieje szereg dowodów na to, iż grupy społeczne istotnie różnią się od owych efemerycznych i antortycznych zbiorowości. Różnice te sięgają tutk daleko, że prawidłowościwykryte na terenie grup społecznych nie występują w owych quasi-grupach. Podstawowe różnice pomiędzy grupą a zbiorowościami o charakterze quasi-grup społecznych polegają na tym, że całkowitej zmianie ulega rodzaj stosunku czy relacji pomiędzy grupą a jej członkami, pomiędzy zbiorowością a jednostką ludzką. Przekształcanie się amorficznego zbioru ludzkiego w grupę społeczną o wykryształowanych strukturach wewnętrzgrupowych, trwałej świadomości grupowej i wyraźnej strukturze powoduje, że grupa jakby autonomizuje się, usamodzielnia i oddziela zarówno od działań jednostki, jak i jej stanów świadomościowych i w pewnym sensie przeciwstawia się jednostce, stając się wobec niej samodzielnym, niezależnym od jednostki podmiotem działań, wymogów i naciisków. W rezultacie dopiero w grupie społecznej, w odróżnieniu od układów quasi-grupowych, w pełni ujawnia się sytuacja, w której jednostka staje jakby naprzeciw czemu w opozycji do różnorodnych struktur społecznych emitujących w jej kierunku naciiski, żądania, wymogi, stosujących wobec niej przymus, grożących jej różnorodnymi sankcjami, i stara się albo sama zaadaptować do tych struktur lub też wydaje im

3. Grupa społeczna pociąga za sobą interakcję i stosunki między członkami grup. To z kolei różni ją od wszelkich grup w sensie statystycznym (poprzednie dwie części, czy to jeszcze mocniej), aczkolwiek jest słabym kryterium wydziainiającym grupę społeczną od różnorodnych zbiorowości przełożonych, w których zdziaływywają się układ interakcji a nawet stosunki społeczne;
4. Grupa społeczna składa się z wybranej i organizowanej liczby członków mających wspólnie prawa lub korzyści, jakich ich zrzeszenie dostarcza. Cechą ta – jak pisze Abel – oddziela grupę od takich całości społecznych, jak fabryki, banki, urzędy, biura itp. Otoż są one także trwałe, także zorganizowane i ustukturalizowane wewnętrznie, także zachodzą w nich interakcje i stosunki społeczne, lecz brakuje im tego specyficznego czynnika, jakim jest członkostwo. [...] ci, którzy uczestniczą w korporacjach czy zespołach pracy, są w nich zatrudnieni i stanowią personel organizacji". Niemal identyczna lista kryteriów wyróżniających grupy społeczne Morton Deutsch, ponadto w podobny sposób traktuje się grupę w antropologii społecznej.

BIBLIOGRAFIA

- wojne, chcąc je zmienić. Także dopiero taka grupa wykrykuje zdolność tworzenia określonych wzorów zachowania, wzorów kulturowych, konfiguracji świadomościowych pewnych zbiotowych systemów przekonan, określonej moralności i tym podobnych bytów społecznych, które potem zdolna byłaby narzucać swym członkom.
- Ponadto tylko taka grupa zdolna jest do spełniania funkcji utrzymywania ciągłości życia społecznego, albowiem dopiero w takiej grupie wywarza się dosłownie zdolność tworzącą wewnętrzne struktury zdolne do utrwalania ponadto całkowicie i silnie spetryfikowane wzorzystych leż grupę. Grupa jest zatem postuzgana wniej nawet wymiany jednostek tworzących leż grupę. Grupa jest zatem postuzgana przez jednostkę jako coś wobec nich zewnętrznego, choć równocześnie jednostka myśli o niej, o pozostałych członkach grupy w kategoriach „my”. Przy tym nie wolno zapominać, że jednostka jest przecież równocześnie produktem tej i innych grup społecznych, że to one tworzą z danego osobnika jednostkę społeczną. Dopełnia więc w grupach ujawnia się ów charakterystyczny pełen sprzeczności stosunek jednostki do zbiorowości i równocześnie dopiero grupy społeczne – jako te w pełni rozwinięte i maksymalnie wykryształzone ponadindywiduowe obiekty społeczne – zdołne są do wywierania nacisku i przymusu wobec jednostki, który ją się jej jako bytu społecznego ponadindywiduowego, świat grup społecznych. Wszystko, co dzieje się i rozgrywa w tym świecie, dzieje się i rozgrywa pomiędzy bytami ponadindywiduowymi, strukturami, grupami społecznymi ludzie, których widzimy w działaniu, i na co dzień, nie są et, tak po prostu ludźmi, jak ich skłonni jesteśmy traktować na gruncie wiecznej poteznej, nie są zatem izolowanymi, autonomicznymi indywidualami, lecz są członkami różnorodnych zbiorowości, grup społecznych itp., zaś ich działanie jest tylko w niewielkim stopniu rezultatem ich swobodnego, nieskrepowanego wyboru i własnej decyzji, nie wymuszanej przez zewnętrznę wobec nich siły. Kiedy więc widzimy działające w określony sposób jednostki, przekonanie, ze oto obserwujemy ni mniej ni więcej tylko po prostu działań jednostki, jest pożorem, jest jedną z fiksji, które są udziałem naszego potocznego myślenia o życiu społecznym. Tymczasem to, co faktycznie obserwujemy padaż na działania i interakcje ludzkie, są to zewnętrzne przejawy działań oraz cech i właściwości różnorodnych bytów ponadindywiduowych, różnorodnych grup społecznych. Kiedy uzyskamy umiejętności dostosowania tych faktów, uczymy się pierwszy krok w kierunku zrozumienia ponadindywiduowej, zbiorowej i grupowej natury świata społecznego.

tem działania zgodne z funkcją przyczyniają się do utrzymania istniejącej struktury grupy. Jeśli tak, to uchwycony zostaje także ten aspekt funkcji, na który nacisk kładą Radcliffe-Brown czy Evans-Pritchard, a wobec tego funkcja określona została również w odniesieniu i do kultury, i do struktury grupy.

PRZYPISY

¹ R. Linton, *Kultura i przekształty osadnictwa*, Warszawa 1975, s. 17.

² Ibidem, s. 22.

³ Najbardziej popularne definicje pojęcia „potrzeby” odwołują się do pojęcia „braku”. „We właściwym sensie tego słowa pojęcie „potrzeba” – pisze Janusz Rejkowski – ma zastosowanie do sytuacji braku. O sytuacji braku można mówić sensownie wiele, gdy istnieje ktoś lub coś – pewna organizacja czy struktura – co może działać, rozwijać się, czystować, o której mówione są pewne warunki. Niechętnie tych warunków to „sytuacja braku [...]” J. Rejkowski, *Zagadnienia psychologii społecznej*. Warszawa 1970, s. 32.

⁴ „Prostoja sytuacji społecznej, tak jak wizji akcji – zawiera Florian Znaniecki, – jest dla socjologa dowodem, że wybór on prostego i jedytnego wzoru kulturowego dla jej zdefiniowania” (F. Znaniecki, *Society Actions*, New York 1936, s. 43).

⁵ Linton, op. cit., s. 19.

⁶ A. R. Radcliffe-Brown, *Method in Social Anthropology*. Chicago 1958, s. 177.

⁷ Działanie grupy rozumiany tutaj w sposób zbliżony do Floriana Znanieckiego. Przekonanie to opiera się na założeniu tradycyjnej teorii konstrukcyjnej koncepcji działań grupowych dokonanej przez Mariusza na podstawie luźnych uwag Znanieckiego zawartych przede wszystkim w *Naukach o kulturze* (por. M. Płbs. Wartski, *Teoria, rozbiorność* – w systemie: *sociologiczny Flacjana Znanieckiego. „Studia Sojuszołogiczne”* 1978, nr 1, s. 42–45).

⁸ Pojęcie „dysfunkcji” wprowadzone zostało do nauk społecznych przez Roberta Mertona. „Dysfunkcje – pisze autor – to te stwierdzone konsekwencje, które zuniczują adaptację czy przyrostową funkcję” (R. Merton, *Social Theory and Social Structure*. Glencoe 1958, s. 51). Dysfunkcja jest nie systemu” (R. Merton, *Social Theory and Social Structure*. Glencoe 1958, s. 51). Dysfunkcja – stanem rzeczy odnoszymy w stosunku do tego, który określa Merton terminem „funkcja” – funkcje – są to te stwierdzone konsekwencje, które sprzyjają adaptacji i/tylko przyrostowaniu do określonego systemu” (Ibidem, s. 51).

⁹ Th. Newcomb, R. Turner, Ph. Converse, *Psychological aspects*, Warszawa 1970, s. 348.

¹⁰ Ibidem, s. 345.

¹¹ Linton, op. cit., s. 33, 92. Por. także R. Linton, *The Study of Man*, New York 1926, s. 105.

¹² N. Gross, W. Mason, A. McEachern, *Explorations in Role Analysis*, New York 1958, s. 48.

¹³ Kluczowym przedstawieniem psychologicznej koncepcji roli społeczeństwa jest Sabrin. Który definiuje ją jako „uwagę zwrzaną spółce na rzecz wyższych działań [...] I redefiniowanych przez jednostkę w sytuacji interakcji” (S. Sabrin, *Role Theory Handbook of Social Psychology*, Ed. by G. Lindzey, Vol. I. Massachusetts-London 1959, s. 225).

¹⁴ Przykładem strukturalnej koncepcji roli jest np. definicja Parsons. Przy roli społeczeństwa rozumie on „...osobę, w jakiej akter działa w stosunkach z innymi, rozpatrywany w kontekście jego funkcjonowania i zmiany dla systemu społecznego” (T. Parsons, *The Socio System*, Glencoe 1951, s. 25).

¹⁵ R. Dahrendorf, *Hanns S�ndigungs. (W) Encyclopedia Britannica. First Supplementary Volume*.

¹⁶ B. Malinowski, *Anthropology*, (W) Encyclopedia Britannica. First Supplementary Volume. Chicago 1926, s. 132, 133.

¹⁷ B. Malinowski, *A Scientific Theory of Culture and Other Essays*, London 1969, s. 39.

¹⁸ A. Radcliffe-Brown, *Structure and Function in Primitive Society*, London 1956, s. 180.

¹⁹ R. Firth, *Contemporary British Social Anthropology. American Anthropologist*, Oct-Dec. 1951,

²⁰ E. E. Evans-Pritchard, *Social Anthropology*, New York 1952, s. 20

²¹ 474–489
* Znaczenie integracji systemu społecznego, PWN Warszawa 1976, s. 65–82.

²² Znaczenie integracji systemu społecznego, PWN Warszawa 1976, s. 65–82.

WŁADYSLAW JACHER

Integracja społeczna*

INTEGRACJA SPOŁECZNA

[...] Trzeba mieć świadomość, że integracja społeczna stanowi problem zarówno dla małej grupy, jak i dla większych całości społecznych. Analitycznie każdy problem może być traktowany osobno. W rzeczywistości ta sama grupa jest zwykle przedmiotem zainteresowania na dwóch poziomach. Raz możemy ją rozpatrywać jako całość, w której części wymagają integracji, drugi raz można ją ujmować jako część mniejszą lub bardziej zintegrowaną z jakąś większą całością. W pracach socjologicznych z kresu języka angielskiego przyjęta się konwencja ujmowania procesów zwartości większych systemów społecznych w terminach integracji społecznej – integration¹. Natomiast integracja w małych systemach społecznych jest najczęściej wyrażana takimi terminami, jak social cohesion (społność społeczna), social cohesion, attractiveness, attraction structures, attractiveness, identificaton² i inne. [...]

PLASZCZYZNY INTEGRACJI SPOŁECZNEJ

Latwo zauważyc, że w najnowszej socjologii istnieje tendencja raczej do wytrzucenia pewnych płaszczyzn integracji anizeli tworzenie pojęcia jednowymiarowego. Określenie stosunków między poszczególnymi płaszczyznami systemu społeczeństwa kulturowego, jak i stopnia, w jakim się one do siebie zbliżają, prowadzi do konceptualizacji typologii w integracji. Dobnym przykładem jest znana typologia Landecera, który odróżnia cztery rodzaje integracji: kulturową – wyrażającą zwartość między kulturowymi standardami; normatywną – mówiącą o zwartości między kulturowymi standardami a zachowaniem się osób; komunikatywną – polegającą na wymianie znaczeń, informacji w grupie i określającą stopień, w jakim sieć komunikacji społecznej przekształca system społeczny, i wreszcie funkcyjną – która powstaje na

podłożu wytniany usług w grupie i określa graniec, w jakich istnieje wzajemna współzależność między jednostkami a systemem podziału pracy. [...] Pod mianem integracji społecznej można podać następujące typy: [...]

INTEGRACJA NORMATYWNA

Integracja normatywna ma na wybitniejszym swoim przedstawiciela w osobie T. Parsons, który uczyznął z niej centralny motyw swoich prac naukowych. Z jego teorii socjologicznej wynika, że integracja normatywna ma miejscę wtedy, gdy poświatowe elementy w systemie kulturowym, tj. ogólnie wspólnie wartości społeczeństwa, zostaną zintegrowane w tych elementach, które stanowią strukturalne elementy systemu społecznego. Dokonuje się to na trzech poziomach systemu społecznego. Na najwyższym poziomie zastosowania są normy ogólne, które odnoszą się do kategorii osób, jak np. mężczyźni, kobiety. Na niższym poziomie stosowania spotykany jest mniej ogólnie normy – normatywy kontaktu różnych zbiorowości w rodzinie np. przedsiębiorstwa, szkoły, instytucji. Na jeszcze niższym poziomie uogólnieni występują strukturalne role w obrębie zbiorowości, jak np. rola matki, ojca, nauczyciela, lekarza [...]. Na każdym z tych trzech poziomów istnieja sankcje i szczegółowe okieśnienia dotyczące poprawnych zachowań. Nie braku dowodów na to, że normatywna integracja globalnych systemów społecznych nie opiera się wyłącznie na normatywnej integracji wchodzących w ich skład podsystemów, jak to twierdzi Parsons. Badania przeprowadzone przez E. Shilsa i M. Janowitz, dotyczące niemieckiego Wehrmachtu w II wojnie światowej, wykazały, że podstawowym czynnikiem wpływającym na wierność dla narodowych nurun wojskowych była nie tyle integracja szerszego systemu społecznego, ile zwartość społeczeństwa elementarnych jednostek armii (tytuł dianżury, szwadronu, eskadry, a więc – jakbyśmy dzisiaj powiedzieli – integracja małych grup). M. Gholzins⁶ potwierdza tę tezę w badaniach dotyczących wpływu małych grup na patriotyzm angielski. Mani tu do czynienia z poziomem swoistego bratrstwa, które różni się od jakiegokolwiek ze znanych typów integracji, bowiem jest skukiem głównie stosunków człowieka do drugiego człowieka, w wyniku czego powstaje szczególny rodzaj więzi społecznej. Dopełni powstale na tym tle więzi społeczeństwa prowadzą do integracji szerszego systemu społecznego. [...]

Wśród sociologów uważa, że wysoki poziom integracji normatywnej jest w wszelkim mianu pożąany, bo zapewnia społeczeństwo stabilizację, nadaje sens, znaczenie życiu i zapewnia trwanie i przetrwanie systemu.

Iuni, bardziej krytyczni, wykazują natomiast, że odchylona oć norm są równie twórcze, a zbyt rygorystyczny kod moralny może prowadzić do braku zdolności przystosowania się systemu w zmieniających warunkach społecznych. Badania F. Ryana i A. Strausa⁷ sugerują, że lafna, a nawet bardzo lafna struktura społeczeństwa odzianączącego się dużą tolerancją dla odchyleń normalnych, wynajmuje nie utrudnia integracji systemu społecznego. [...]

INTEGRACJA FUNKCJONALNA

[...] Pojęcie „integracja funkcjonalna” było w swoim rozwoju od początku wpięte w dyskusje o funkcjonalizmie w antropologii i w socjologii. Różne pojmowanie słowa „funkcja” odbiło się w faktyku sensie na rozumieniu integracji funkcjonalnej. Wyraz „funkcja” ma w literaturze socjologiczno-antropologicznej dengą tradycję. Posługiwał się nim jako narzędziem analizy E. Durkheim. W dziele *De la division du travail social* pisze, że używaając pojęcia „funkcja” jako narzędzia analizy na rynku myślą wskazane potrzeby, jaką ona zapołaja. Określa funkcję integracji to tyle, co wskazać potrzebę, której ona zapołaja⁸. B. Malinowski, twórca funkcjonalnej teorii badania kultury, przeznaczony pod wpływem Durkheima, niejednokrotnie definiuje funkcję w sposób nawiązujący do Durkheima, np. „gdy pisze: „funkcja ma unikatyczną funkcję integracyjną, ażż funkcja integracyjna jest funkcją pośredniczącą”⁹. Ostatecznie Malinowski dla celów praktycznych uprawiającą antropologię kulturową przyjął mne, w pełni socjologiczne określenie funkcji w sensie roli społecznej: „funkcja jest to rola danej instytucji w ramach ogólnego schematu kultury”¹⁰. W tym ujęciu funkcji jako tali w wszelka instytucja społeczna lub szerszej – system społeczny, wyrządza swoją potrzebę, przydatność i sens istnienia poprzez rolę, czy lepszą rolę, jakie pełni w szerszej całości społecznej. Dość niedawno Malinowski określił funkcje jako role, jakie one spełniają w utrzymaniu ciągłości struktur społecznych, A. R. Radcliffe-Brown¹¹.

W nawiązaniu do tych czy podobnych określeń funkcji część socjologów posługujących się pod wpływem antropologii uważała, że integracja funkcjonalna, przyynoszącą się do specjalizacji i ół w społeczeństwie, pozwala mu zachować ciągłość struktur i przetrwać mimo zachodzących ciągle zmian. Odpowiedni podział roli społeczeństw, taki, dzięki któremu każda część systemu wnosi swój wkład do tej samej całości, prowadzi w konsekwencji do wzajemnego zaspakajania potrzeb i do dobicia społeczeństwa. Integracja funkcjonalna tłumaczyłaby się samą naturą istniejących potrzeb społecznych, bydły konsekwencja ich integracji. Znacząca część socjologów nie podziela tego stanowiska. Przykładem jest R. Merton¹², który siedzi, że każda część systemu przyznaje się w równie mierze do całości, ale tylko w aspekcie funkcjonalnych następstw. Następstwa funkcjonalne nie zawsze można uznać za wynik integracji, bo nie zawsze przyznają się do wzorczenia przytywnych stosunków między częścią systemu społecznego. Ta sama np. fabryka, która przymusowi okolice dobrajemy, bo daje pracę i pieniądze, równoczesnie może być czynnikiem osiągającym integrację na skutek zamęczyszczenia powietrza, wody i środowiska ludzkiego. Zauważenie zatem o równowadze funkcjonalnych następstw stoi pod znakiem zapytania. Merton krytykuje węc pojęcie funkcji używane przez antropologów kultury, wykrzuszając, jeśli nie całkowitą bezsensadność, to na pewno problematyczność, że wszyscy elementy systemu realizują pewne życiowe dla społeczeństwa funkcje, a więc, że są dla danej zbrojowosci społeczeństwa niezbędne, pogliu, jakim wszystkie elementy systemu były funkcjonalne dla całego systemu.

Żadne z tych twierdzeń nie wyrzucaje krytyki, bowiem zdaniem Mertona i wielu innych badaczy każdy element systemu może odgrywać istotną rolę w funkcjonowaniu systemu, ale nie musi. Następnie, nie wszystkie elementy muszą być niezbędne dla danego społeczeństwa, bo niektóre z nich są funkcyjonalne tylko dla pewnej grupy, a dysfunkcyjne dla innych. Dlatego Merton wprowadza znane rozróżnienie funkcji funkcyjnej i dysfunkcyjnej. Ponadto wiodąca funkcja ukryta jest jawną. W wyniku funkcji ukrytych ludzie nie zdają sobie sprawy ze społecznych konsekwencji swych czynów. W tym wypadku – funkcji jawnych – działaniu towarzyszy świadomość konsekwencji tego działania. Dany społeczny, czy kulturowy element może być wobec systemu funkcyjny, lub dysfunkcyjny. I w zależności od tego, jaki jest, wnosi swój wkład pozytywny lub negatywny do systemu, wzmacnia lub osłabia jego integrację. Uniwersalność funkcyjnej integracji kwestionują nie tylko funkcjonalisci; w różnych stopniu wyauważają zastrzeżenia wobec tych poglądów nominaliści społecznii, których zdaniem, części systemu mogą, choć nie muszą się wzajemnie uzupełniać. Skoro bowiem nie ma ścisłe ograniczonej całości, nie istnieje scisły wymóg funkcyjnej integracji.

Pośródnych myśl można znaleźć w teoriiach o konfliktowej strukturze systemu społecznego, których przedstawicielem jest R. Dahrendorf¹¹. Jego zdaniem, zróżnicowane i rozbieżne w tendencjach siły społeczne utrzymywane są w stanie skupienia się z powodu wewnętrznej siły systemu, wynikającej z funkcyjnego układu, stało się wzorów powtarzanych funkcji, lecz wskutek naciąku pochodzącego od nadzorunych instytucji, wyposażonych w sankcje. Istnienie integracji funkcyjnej można uznać bez wątpienia empirycznie w każdym przypadku. Ci, którzy stawiają podobne rygorystyczne kryteria integracji funkcyjnej, zwykle zapominają, że nie można sensownie prowadzić tego rodzaju empirycznych poszukiwań bez wyraźnych kryteriów ich mierzalności. A jak wykazał Lamlecker¹², przy najmniej dwóch kryteriach powinny być tutaj zastosowane: 1) stopień specjalizacji i stopień wzajemnej ich zależności. Jak dotychczas, niektórzy stawiają podobne rygorystyczne kryteria dla elementów systemu społecznego i 2) stopień wzajemnej ich zależności. Jak dotychczas, niektórzy stawiają podobne rygorystyczne kryteria dla elementów systemu społecznego i 2) stopień wzajemnej ich zależności. Jak dotychczas, niektórzy stawiają podobne rygorystyczne kryteria dla elementów systemu społecznego i 2) stopień wzajemnej ich zależności. Jak dotych-

11 Interesującą krytykę w odniesieniu do integracji funkcyjnej przeprowadził A. W. Gouldner¹³. Według tego autora, nie wolno zapominać, że części systemu wykazują pewną tendencję do autonomii funkcyjnej. Dlatego dążenie dango systemu do integracji stwarza napięcie. W związku z tym równowaga w systemie wymaga w równym stopniu izolacji, jak i integracji części. Jeśli system na niedostateczne mechanizmy izolujące, wzmagająca się integracja może doprowadzić do stałej międzynarodizmu, i w ten sposób do zachwiania równowagi. Integracja funkcyjna wyraża określony stopień współzależności wśród współdziających jednostek w systemie, prowadząc do komplementarności oczekiwani. Wnosi w konsekwencji wkład do równowagi systemu. Gouldner słusznie zauważa, że wymienione tu wprost zależności wyczerpują zagadnienia integracji funkcyjnej. Obak zasady komplematarności istnieje także zależność oparta na wykorzystaniu słabszej części przez mocniejszą. Ta sytuacja nie sprzyja rozwijaniu równowagi w systemie, chyba że trend wzajemności

jest silniejszy od trendu eksploatacji. Argumentacja Gouldnera idzie raczej w tym kierunku i daje sugeruje powiązanie integracji funkcyjnej z normatywną. [...] Parsons zauważa, że solidarność mechaniczna wyraża wspólnie wartością przez zbiorowość, która posiada właściwe. Natomiast solidarność organiczna wynika i wdraża układy, stosunki ekonomiczne, dla których tworzy normy w odniesieniu do własności, kontraktu, stosunków rynkowych itp. W ten sposób solidarność organiczna, podobnie jak mechaniczna, zależy od wspólnych wartości. Tutaj Parsons zauważa się podejmując integrację funkcyjną pod normatywną, skoro twierdzi, że sama współzależność o tyle jest czynnikiem integracji systemu społecznego, o ile istnieją normy, które kontrolują jej działanie. Nigdy jednak nie podporządkowuje solidarności organicznej solidarności mechanicznej, ponieważ obie znajdują się na tym samym poziomie instytucjonalizacji. [...]

INTEGRACJA KOMUNIKACYJNA

Wzrost i zasięg komunikacji społecznej w grupie posiada ważne znaczenie zarówno dla integracji między samymi normami, jak i dla integracji wśród zuchowań i norm. Baudana relacji zachodzących między normami w grupie oraz między zuchowaniami a normami to w socjologii problem nadal otwarty. Jednym z warunków jego rozwiązania powinno być określenie stopnia, w jakim członkowie grupy wziąją się wrażenie przez komunikację. [...]

Im gęstsza jest sieć komunikacji międzyosobowych, tym rzadziej spotykany jest zatrudniany. Można zatem przypuszczać, że negatywnym wskaźnikiem integracji komunikacyjnej jest tąta w процenbach liczba członków grupy pozostających w izolacji społecznej. Durkheim postawił hipotezę, że tego rodzaju sytuacja izolacji społecznej nazieli samobójstwa, które nazywali egoistycznymi¹⁴. Samobójstwo egoistyczne ma miejsce wtedy, gdy izolacja społeczna przekształca pewien typ tolerancji. Wyobcowanie społeczeństwa powstaje między innymi na skutek niskiego stopnia komunikacji z innymi członkami grupy. Gdyby się udało pozaać kryteria pozwalające na wyróżnienie tej formy samobójstwa od innych jego rodzajów, które nie mają związku z izolacją społeczną, można by się posłużyć wskaźnikiem samobójstwa egoistycznego dla sporządzania odpowiedniej mieru integracji komunikacyjnej charakterystycznej dla różnych grup. Z drugiej strony, spotykamy się z pewnymi typami chorób umysłowych, które są symptomami izolacji. Już C. H. Cooley¹⁵ dumaczył genezę paranoj ograniczającą komunikację społeczną. W ostatnich czasach hipoteza ta znalazła potwierdzenie ze strony psychiatru¹⁶ i psychologii społecznej¹⁷. [...]

Do integracji komunikacyjnej można podejść bezpośrednio przez badanie poręczeń osób, które wykazują w grupie niedostateczną liczbę kontaktów społecznych. Zbadanie stosunków międzyludzkich zachodzących we wspólnocie albo częstotliwość kontaktów społecznych wynikających z bliskości i częstotliwości pozwala określić, przy pomocy określonych technik badawczych, liczbę osób społeczeństwo izolowanych

w danej wspólnocie. T. M. Newcomb²⁰ wykazał, że wskutek istnienia barier komunikatywnych wzmacniają się stosunki antagonistyczne. Wymika się, ze wskutek istnienia barier komunikacyjnych, w grupie można by uznać za właściwą brak integracji – „nieintegracji” komunikatywnej. Wychodząc od tej hipotezy i stosując techniki socjometryczne, pozwalające określić liczbę wybórów i odrzucień w grupie, możemy bezpośrednio dojść do miary „przeciętnej”. Postać tych technik jedna zawsze wydaje się bardzo ważna dla pomiaru integracji komunikatywnej. Chodzi tu o mierzenie „moralu” zbiornowego, wprowadzone przez L. D. Zeleny²¹. Mówiąc najprościej, polega ono na określeniu liczby przyciągania albo wybórów emitowanych wewnątrz grupy i na odnoszeniu ich do maksymalnej teoretycznej liczby wybórów możliwych w grupie, przy zadaniu, że badający zdarza sobie ewentualnie sprawę z intensywnością tych przyciągania. Zdefiniowane w ten sposób odniesienia – stosunek liczby wybórów wewnętrznych grupy do maksymalnej liczby wybórów możliwych w grupie – Zeleny nazywał „ilorem moralu”. Jeśli się przyjmuje za Newcombenem, że wrogosć jest wskaźnikiem zakłóceń w komunikacji społecznej, to iloraz Zeleny trzeba bez wątpienia uznać za miarę wantościową dla integracji komunikatywnej w grupie. Bariera istniejąca w komunikacji społecznej mogą się przyczyniać w pierwszym rzędzie do rozbicia indywidualnej. W dalszej perspektywie prowadzą one do trudności komunikacji między podgrupami w obrębie tej samej grupy, co nie musi pociągać za sobą rozbicia indywidualnych. Zdarza się, że integracja komunikatywna jest zadowalająca wewnątrz podgrup, lecz przeszkoły, które izolują podgrupy, mogą wywoływać zmieszaleczenia i nieforozumienia, na skutek których jeszcze bardziej zwiększa się przedziały. W tej sytuacji jawni się nam zjawisko „uprzedzenia” jako pozostałe w prostym stosunku do integracji komunikatywnej, jest to tym bardziej godne pochleśstwa, jeśli się ma na uwadze, że więzi komunikatywne między różnymi segmentami danej zbiornowości bywają coraz słabsze. Liczne badania – ze wspomnianym tylko Newcombem²² – wykazują, iż uprzedzenie bardziej tkwi w tych, co ulatymują kontakty, aniżeli w tych, co są przedmiotem kontaktów.

Skoro zachodzi korelacja między uprzedzeniem i stabilnością komunikacji społecznej, to możemy również poszukiwać się nową hipotezy w badaniu integracji komunikatywnej. Można by ją stworzyć w ten sposób, że uprzedzenie jest zawsze znamienne dla istnienia barier komunikatywnych, to znaczy, że obecność barier komunikacyjnych jest zewnętrzny objawem istniejącego uprzedzenia. Skal, mianostosowanych do mierzenia uprzedzenia można by użyć jako negatywnych mierników intensywności komunikacji między podgrupami. [...]

ZWIĄZKI MIĘDZI PLASZCZYZNAMI INTEGRACJI

Aby owośnie prowadzić dalsze badania nad integracją społeczną, trzeba najpierw rozwinąć właściwe techniki jej pomiaru, a następnie odpowiedzieć, jak wymienione typy integracji oddziaływają wzajemnie na siebie. [...]

Opierając się na dolykhezasowym stanie wiedzy, można powiedzieć, że niezależne od niedoskonałości narzędzi pomiaru różnych typów integracji istnieje między nimi zjawisko ich wzajemnego na siebie oddziaływanie. Wyniki wzajemnego oddziaływania pozwalają na tworzenie interesujących hipotez i pytań. Jako przykład może posłużyć odpowiedź na pytanie, w jaki sposób niski stopień integracji komunikatywnej wiąże się z niskim stopniem integracji normatywnej i jak oba typy integracji na siebie wpływają. Odpowiedź na powyższe pytanie jest hipoteza, która głosi, że istnieje związek między anomią a przestępstwem, można więc przyjąć, że anomia jest symptolem słabej integracji komunikatywnej. Hipoteza ta jest do przyjęcia pod dwoma warunkami: 1) jeśli się założy, że samo pojęcie anomii jest określone; 2) jeśli ten związek między anomią a przestępstwem wykaże wynikającą udokumentowaną badaniami empirycznymi.

Określenie anomii jest stosunkowo łatwiesze. Ogólnie przez anomię rozumie my wszelki nieporządek wynikający z braku prawa, lub czescie z zaprzeczenia prawa, łamania prawa. Sąca anomii charakterystyczne: a) niska liczba działalności, w której jednostki współdziała ze sobą; b) niski stopień kontaktów między jednostkami; c) brak kontroli społeczeństwa nad członkami społeczeństwa. Socjologiczna koncepcja anomii pochodzi od Durkheim²³, który rozpatruje i wyjaśnia to pojęcie w związku z zagadnieniem integracji społecznej. Anomia Durkheim nazywa ogólnie stan rozluźnienia norm i więzi skupiających zbiornowosci społeczne. Stan anomii poznajemy najczęściej poprzez rozbój panujących stosunków społecznych, takich jak niezdolność do współdziałania. Lejkowrażenie norm, rozbicie i odmienność systemu wartości, nieuniformność itp. W dziale *Q samobójstwo* Durkheim wykazuje, że zarówno nagły awans społeczny, jak i degradacja dala w wyniku wysokiego stopnia samobójstwa na skutek rozwijających się w sytuacji anomii, to jest takiej w której nie wreszcie, jak zaręczają na dobrej zasadzie ich normy. Durkheim twierdzi, że środkami chemicznymi przed anomią nie są ani zarządzenia prawa i kary, ani nawet wychowanie, gdyż nie może ono zmienić stanu moralnego społeczeństwa, skoro jest tylko jego odbiorem. Jeden wtedy nie ma skutecznego środka do zwilżenia sposobów grup, w których człowiek żyje i w których dokonuje się jego socjalizacja.

Durkheimowska koncepcja anomii istotnie poszerza i rozwija R. K. Merton²⁴. Rozumie on przez anomię sytuację, w której osoby w niej tkwiące traktują otaczającą je system społeczeństwy z ostabionym szacunkiem w stosunku do podstawowych norm społecznych oraz przypisując tym normom społecznym ulicze wartości chowiącymi, uważając ze ten valor się zauważszy. Zdaniem Mertona, anomia nie oznacza samego braku norm ani braku istnienia ich rozumienia, oznacza tylko, że podmioty działań, znając normy mające je obowiązywać, się w stosunku do tych norm nastrojone ambivalencie. Istnieje niewątpliwie związek między anomią a przestępstwem oraz między stopniem integracji komunikatywnej a anomią, jednakże ten ostatni punkt nie został dalej zbadany w stopniu zadowalającym. Ma to niewątpliwie wpływ na wartość przytoczonej przede mną hipotezy. Istnieje również inne, równie ważne pytanie, które żądał nie doczekało się zadowalającej odpowiedzi: czy